

Kobieta sfingowała gwałt. Trzej oskarżeni próbowali się zabić

16 marca 2023

Ta historia na długo pozostanie w pamięci Wyspiarzy, choć trudno powiedzieć, czy nauczy ich, by nie ferować wyroków, zanim faktom nie przyjrzą się dokładnie powołane do tego służby. W sądzie Preston Crown Court zapadł właśnie wyrok w głośnej sprawie Eleanor Williams, która sfingowała gwałt i zniszczyła tym samym życie kilku niesłusznie oskarżonym mężczyznom.



W sprawie Eleanor Williams, która twierdziła, że w latach 2016-2020 była wielokrotnie wykorzystywana seksualnie i gwałcona – przede wszystkim przez osoby pochodzenia imigranckiego, jest wiele wątków. Najważniejszy dotyczy jednak gwałtu, którego ofiarą Eleanor Williams miała rzekomo paść w maju 2020 roku. To właśnie wówczas policja znalazła młodą kobietę na polu w pobliżu jej domu w Barrow-in-Furness, w hrabstwie Kumbria, z licznymi obrażeniami i opuchniętym okiem. Poza tym Williams miała także liczne obrażenia nóg, zadane młotkiem, a jeden z jej palców u ręki był częściowo odcięty. Brytyjka zeznała na komendzie policji, że chciała złapać autobus do centrum miasta, ale zgodziła się na podwózkę. Później miała zostać zabrana do nieodległej posiadłości, w której zgwałciło ją dziesięciu mężczyzn.

Funkcjonariusze policji dosyć szybko zauważyli nieścisłości w zeznaniach kobiety, a po kilku dniach od rozpoczęcia śledztwa znaleźli w pobliżu jej domu zakrwawiony młotek ze śladami jej DNA. Patolog Home Office szybko ustalił, że obrażenia, których doznała Williams, były całkowicie niezgodne z przedstawioną

przez nią relacją, natomiast pasowały do scenariusza, że kobieta okaleczyła się sama. Niedługo później okazało się też, że Brytyjka osobiście kupiła młotek w supermarkecie Tesco, co wykazał sklepowy monitoring.



W niewielkim, liczącym niecałe 50 000 mieszkańców miasteczku Barrow-in-Furness, wieść dotycząca brutalnego gwałtu na młodej kobiecie rozniosła się w tempie błyskawicznym. Tym bardziej że Williams wrzuciła do sieci zdjęcie obrazujące odniesione przez nią obrażenia, rzekomo zadane przez gwałcicieli. Jej post został udostępniony na Facebooku ponad 100 000 razy, a w mieście doszło do ogromnych protestów. Nadinspektor Matthew Pearman wyznał, że po publikacji postu Williams w mediach społecznościowych doszło do „bezprecedensowych aktów oburzenia” i do demonstracji o skali niewidzianej w Barrow od 30 lat. Oskarżeni o gwałt mężczyźni otrzymali mnóstwo gróźb śmierci, na żywo i w mediach społecznościowych, od oburzonych rzekomym przestępstwem „osób z całego świata”. Na fali publikacji zdjęcia, w miasteczku doszło do 151 przestępstw, z czego 83 nosiły znamiona przestępstw z nienawiści. Dodatkowo w wyniku demonstracji, często o rasistowskim wydźwięku, kilka firm zmuszonych zostało do zawieszenia swojej działalności, a niektórzy członkowie lokalnej społeczności zdecydowali się nawet na wyprowadzkę z Barrow-in-Furness.

Dodajmy wreszcie, że cała sprawa przyciągnęła także do miasta założyciela English Defence League – Tommy’ego Robinsona, który stwierdził, że osobiście musi zbadać zarzuty.



Trzech głównych oskarżonych o gwałt na Eleanor Williams załamało się nerwowo i próbowało targnąć się na własne życie. Przedsiębiorca Mohammed Ramzan zeznał przed sądem, że oskarżenia kobiety zamieniły jego życie w „piekło na ziemi”, ponieważ jego rodzina otrzymała ponad 500 gróźb śmierci, a ona

sam dwa tygodnie po aresztowaniu próbował odebrać sobie życie. Młoda Brytyjka oskarżyła Ramzana m.in. o sprzedanie jej, jako prostytutki za 25 000 euro na aukcji w Amsterdamie, a także o zmuszanie ją do prostytucji na Ibizie. Zabić próbował się również 22-letni, Jordan Trengove, któremu po oskarżeniach o gwałt wybito okno i wymalowano na domu słowo „gwałciciel”. Wreszcie życie próbował sobie także odebrać Oliver Gardner, który kiedyś przelotnie spotkał się z Brytyjką i który również został oskarżony o to, że ją zgwałcił.

Mohammed Ramzan zeznał przed sądem, że Eleanor Williams żyje „urojeniami” i „fantazją”, a w sądzie udowodniono, że utkała ona ogromną sieć kłamstw mających na celu zdyskredytowanie niewinnych mężczyzn i zniszczenie im życia. Poza zadaniem sobie licznych obrażeń, mających przypominać brutalny gwałt, Brytyjka przygotowała sobie również fałszywe alibi i utworzyła w swoim telefonie namiary do ludzi, którzy nie istnieli. Williams używała dwóch telefonów do wysyłania i odbierania wiadomości oraz robienia zrzutów ekranu, manipulowała osobami, z którymi miała kontakt na Snapchacie, nadając im w swoim telefonie nazwiska domniemanych handlarzy kobietami. Brytyjka nakłaniała te osoby do wysyłania jej wiadomości o charakterze seksualnym, by następnie zrobić zrzut z ekranu sugerujący, że nękają ją przestępcy.



Eleanor Williams została właśnie skazana przez sąd Preston Crown Court na osiem i pół roku więzienia za składanie fałszywych zeznań.

Autorstwo: Marek Piotrowski

Źródło: PolishExpress.co.uk